Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena N-ru 30 gr

Rok IX Zamość, dnia 15 czerwca 1931 r. Nr. 12

Polska Odrodzona



Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

Warszawski „Pielgrzym" podaje z dnia 1 maja b.r.:

„POKREWNE DUCHY DWÓCH ABSOLUTYZMÓW".

„Pod tym tytułem ukazał się bardzo ciekawy artykuł p. Antoniego Januszkiewicza (sędziego em. Lwów) w grudniowym numerze miesięcznika „Hejnał". Artykuł ten zwraca uwagę na fakt, że bolszewizm w swych okrutnych metodach naśladuje jedynie tych, którzy roszczą sobie prawo do nieomylności i wyłącznej możności zapewnienia zbawienia. Podajemy poniżej urywek z artykułu:

„Tu właśnie w tym fanatyźmie i w tej wierze w nieomylność doktryny, w tej jednomyślności, tkwi przyczyna stosowania tych metod, któremi posługuje się garść fanatyków, a które nie są bynajmniej nowe. Człowiek pojedyńczy, czy jakaś organizacja staje się pozamoralną i pozaetyczną z chwilą, gdy w swoim fanatyźmie i niepoczytalności ogłoszą się za nieomylnych jedynie posiadających receptę na zbawienie ludzkości. Obojętnem jest, czy to zbawienie będzie podawane w formie wierzeń religijnych i nakazanych praktyk, czy w doktrynie ustrojowej o ile tylko przedstawiciele owego środka zbawiennego będą u władzy — skutki są zawsze jednakie, a metody działania pokrewne."

„Imperjalizm bolszewicki, będąc bezwzględny u siebie dla przejawów wszelkiej myśli wolnej, tępiący torturą, więzieniem i śmiercią każdy, nawet najlżejszy, odruch opozycji — krzyczy gwałtu i rozdziera szaty, gdy jego agent wpadnie w ręce sprawiedliwości danego kraju, w którym prowadził pracę nad wywołaniem lub przygotowaniem przewrotu. Propagując wszelkie możliwe rodzaje wolności w innych krajach dla siebie, sam odmawia najprymitywniejszej ludzkiej tolerancji u siebie".

„Imperjalizm papieski postępuje identycznie: w krajach o wysokiej kulturze skwapliwie korzysta z wolności sumienia i szerokiej tolerancji, często ze szkodą dla kultury danego kraju, sam zaś, w krajach, w których ma wpływ na rządy — nie dopuszcza do najmniejszej chociażby tolerancji wyznaniowej, żądając wprost prześladowań i wyjęcia z pod prawa wszystkich obywateli innych wyznań. Bez najmniejszej żenady wypowiedział to znany pisarz katolicki we Francji, p. Blondel, w słowach: „Na podstawie waszych zasad moralnych żądamy zupełnej wolności i równouprawnienia dla nas; na podstawie naszych zasad tej wolności i równouprawnienia wam odmawiamy".

„Identyczność metod i etyki dwóch imperjalizmów — bolszewickiego i papieskiego — uderzająca."

„Jednak główny ośrodek motoryczny działań u obu: nieomylność i jedynozbawczość — rodzą jednakie metody działania leżące poza etyką i moralnością. Jest to zrozumiałe, bowiem dyscyplina, podniesiona do potęgi nieomylności i wyłączności metafizycznej—sama już wówczas staje się źródłem etyki — która, jako zrodzona w mózgach fanatyków, przestaje być wytycznym kierunkiem wszelkich działań i poczynań—lecz staje się jedynie środkiem. Im środek jest skuteczniejszy—tem bardziej etyczny i moralny".

Ks. Teper.

Jan Ostroróg i jego memorjał.

Wyjątek z dzieła „Reformatio", gdzie czytamy co następuje:

„Za czasów Jana Ostroroga starcia papiestwa z władzą świecką były na porządku dziennym. Duch opozycji, który niegdyś w soborach głośno się objawiał,

znajdował teraz upust i uście w tego rodzaju konfliktach. We Francji walczyło papiestwo z dekretami pragmatycznej sankcji i duchem gallikanizmu, w Niemczech pojawiały się ostre głosy przeciw Rzymowi, jak traktaty hardego Grzegorza z Heimburga, a spór o biskupstwa w Brixen, na które kardynał Mikołaj de Cuoa dostał w r. 1450 papieską prowincję wbrew wyborom kapituły, która oddała swe głosy Leonardowi Wismowi zakłócił tam spokój na cały szereg lat i miał niejedno podobieństwo z „wojną duchową“ krakowską.

W otoczeniu króla polskiego prądy te antyhierarchiczne w drugiej połowie piętnastego wieku także często się zaznaczały. Kazimierz pociągał coraz częściej duchowieństwo do podatków, nie cofnął się przed zastawem naczyń kościelnych na potrzeby wojenne, na co niektórzy biskupi założyli protest, król zaśopierał się pociąganiu spraw krajowych przed sądy w Rzymie.

A poza tem padało niewątpliwie w tych kołach niejedno słowo bardziej jeszcze ostre i radykalne niepokojące umysjy i groźne swemi radami Mamy tu na myśli słynny memorjał Jana Ostroroga p. t. Monumentum . . . pro rei publicae ordinatione congestum.

Czas jego powstania nie zupełnie pewny; ze wszech umów jednak wydaje się prawdopodobnem, że pismo to pojawiło się raczej bliżej roku 1460, a nie w drugiej połowie rządów Jagiellończyka, około r. 1477. Źródła memorjału także na pewne określić się nie dadzą. Myślano o piśmie w Niemczech powstałem w r. 1438 jako „Reformatio Sigismundi imperatoris” o wzorze i źródle Ostroroga, inni zwracali uwagę na husyckie oddźwięki memorjału, inni wykazywali wreszcie jego punkta styczne z politycznymi traktatami francuskimi czternastego wieku. Nie naszem zadaniem odważać te sądy i zdania. Nas przedewszystkiem zajmuje głos sam Ostroroga i doniosłość tego głosu.

Znać w nim młodość i skrajność młodości. Autor przebywszy studja na uniwersytecie erfurckim, który się odznaczał wybitnym soborowym duchem, musiał w jakimś uniwersytecie włoskim osiągnąć stopień doktora praw obojga. Prawo rzymskie ma dla niego wielki urok „niema lepszych ustaw nad te, które wymyślili senatorzy i cesarze”, powiada on w swym memorjale. A obok tego humanizm oddziałał na niego całą siłą swych przekonań i zapałów. Dzieciom z drugiego małżeństwa, zawartego w późnym dosyć wieku, nadaje on nazwiska Achillesz i Polisseny; wyraźnie nastrój młodości nigdy go już nie opuścił.

Staje on wszędzie na wybitnem narodowem stanowisku, wyrzeka przeciw kazaniom niemieckim rozbrzmiewającym w Polsce i Niemcom zalewającym polskie klasztory; szczególnie jednak chytrzy Włoszkowie, wyłudzający pieniądze z Polski, budzą jego gniew i sarkazmy. Narodowy i antyhierarchiczny antagonizm wybrzmiewa tu w jednych i wspólnych wyrazach. Przemawia on przeciw składaniu bezwględnej obedjewji papieżom, bo powtarza za kilku nawrotami, że król Polski prócz Boga nikomu wyższości nad sobą nie przyznaje, kruszy kopje za wyborem biskupów przez króla, za zniesieniem annat, za wstrzymaniem wszelkich datków i podatków dla Rzymu przeznaczonych”.

Wójcc Władysław.

Naprzód co żywo!

Żyjemy w zmartwychwstałej Polsce, trzeba nam więc i ludzi „Zmartwy hwstańców”. I z tego wychodząc założenia zaapelował Centralny Komitet do wszystkiej młodzieży narodowej by zorganizowała się wspólnie pod nazwą „Zmartwychwstania”.

Pytaniem, które przedewszystkiem się nasuwa po założeniu podobnej organizacji, jest: jakie są cele i zadania Stow. Młodź. „Zmartwychwstanie”?

Zostały one jasno określone w jednym z pierwszych artykułów naszej ustawy, gdzie czytamy, że celem jego jest: Zjednoczenie Młodź. Polskiej w Polsce w imię Boga, Kościoła Polsko Narodowego Katolickiego, jakoteż w imię pracy nad udoskonaloniem życia — bo czytamy dalej „wspólnemi siłami dzwigać Naród Polski do szczęścia, światła i doskonałości„.

Celem więc „Zmartwychwstańców“ jest — zrzeszenie polskiej młodzieży w poszczególnych narodowych parafjach, w ramach ścisłej organi acji oświatowo-kulturalnej i wychowawczej, opartej na szerokiej podstawie samorządu, d'a wyrobienia jej na światłych i dzielnych obywateli, oraz na nieustraszonych szermierzy i obrońców Polskiego Kościoła Narodowego, przejętych na wskroś jego duchem.

Młodzież skupiona w Stow. „Zmartwychwstanie” ma zatem wychowywać się pod okiem polsko-narodowych kapłanów, dla swoich, nie dla obcych. Jesteśmy przecież Polakami Zmartwychwstańcami!

Naszym tedy obowiązkiem przygotowywać się do życia — nie dla jakiejś czarnej rzymskiej międzynarodówki — ale dla własnego narodu, dla własnej Ojczyzny i dla własnego Kościoła Polsko-Narodowego.

I dlatego na podłożu idei tegoż Kościoła — osadzamy i prowadzić będziemy pracę, która w dusze „Zmartwychwstańcw“ wpoi zasady życiowe jasne!

Zdajemy sobie z tego jasno sprawę — że Polskiemu Katolickiemu Kościołowi Narodowemu w Polse, potrzeba ludzi zdecydowanych, ludzi czynu, a w naszych warunkach i w naszem położeniu, — prawdziwych Zmartwychwstańców Narodowych u których niema i być nie powinno rozdźwięku między zasadą a życiem, wierzeniem a czynem, przekonaniami a ich zewnętrznym wyrazem, w całej dziedzinie życiowej, prywatnej i publicznej.

I dlatego „Zmartwychwstańcy” mogą i muszą w Polsce zdziałać dużo!

Oby jak najwięcej!

Hiszpanja.

W Hiszpanji istnieje około 5.000 klasztorów i gmachów zakonnych. W czasie obecnych zaburzeń antyklerykalnych spłonęło przeszło 2:0 klasztorów i kościołów rzym. księża rzym., zakonnicy i zakonnice jak podaje prasa uciekają do innych krajów, do Polski przybyło już około 3000 zakonnic i zakonników, do samej Bydgoszczy przybyło 600 Franciszkanów.

Większość ludności hiszpańskiej domaga się, aby Jezuitów wypędzono z kraju, co rząd zaraz na początku zamierzał uczynić. Lud organizuje swój Kościół Narodowy.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ.

(„Kurjer Krakow." i Dzienniki warszawskie podają:)

Kordony wojskowe bronią dostępu do państ. Watykańskiego.

W Rzymie odbywają się demonstracje studentów włoskich przeciw Watykanowi. — Mosty na Tybrze, prowadzące do państwa Watykańskiego zostały obsadzone przez wojsko.

Także w bocznych ulicach Miasta Watykańskiego zajęły stanowiska silne patrole wojskowe.

Gwałtowne demonstracje antypapieskie w Rzymie

dochodzą do punktu kulminacyjnego — Na uniwersytecie studenci faszystowscy zerwali wielki portret „ojca św." i spalili go wśród wyzwisk na podworcu uniwersytetu. W różnych punktach miasta spalono całe stosy egzemplarzy ogranu papieskiego „Osservatore Romano".

Przed zerwaniem stosunków między Włochami a Watykanem?

W mieście Rzymie padły słowa!. „Precz z papieżem -- Śmierć papieżowi"

Studenci spalili na podworcu rzymskiego uniwersytetu Sapienza kilkadziesiąt numerów watykańskiego organu „Osservatore Romano", w którym była zamieszczona mowa „ojca św.", wygłoszona do katolickich studentów Włoch.

W czasie tego symbolicznego palenia „Osservatore Romano", wznoszono gromkie okrzyki:

„Precz z papieżem! — Śmierć papieżowi!"(!!).

W kilkanaście minut później — o czem już również donosiłem — ci sami studenci zdemolowali lokal katolickiej organizacji włoskich studentów i pobili kilku członków tej organizacji, znajdujących się w lokalu.

W wielkie święto z racji wstąpienia Włoch do koalicji przeciw niemieckiej 24 maja 1915 roku, urządzono w Rzymie olbrzymie pochody młodzieży faszystowskiej i w czasie tych pochodów po ulicach miasta znowu padły okrzyki pod adresem Watykanu: „Precz z papieżem! Śmierć papieżowi!".

Na prowincji odbywa się konfiskata pism, wydawanych przez „Akcję katolicką". Kierownicy faszyzmu oświadczają, że „nie pozwolą mieszać się Watykanowi do wewnętrznych spraw państwa i do wychowania młodzieży".

Nuncjusz papieski przy rządzie włoskim od kilku tygodni stara się o audjencję u Mussoliniego, aby omówić wiele spraw doby obecnej, ale bezskutecznie. Audjencji otrzymać nie może — i zapewne nie otrzyma.

Tymczasem prawdopodobnie rząd włoski ma rozwiązać całkowicie rzym.-katolickie związki młodzieży, a także organizacje diecezjalne „Akcji katolickiej". Jeżeli to nastąpi, papież w tej chwili odwoła swego przedstawiciela przy rządzie włoskim i stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem i Włochami zostaną definitywnie zerwane.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Nuncjusz został już odwołany.

Przed wybuchem.

Według naszej obserwacji, a także i informacji, dzisiejszy konflikt włosko-watykański wchodzi w stadjum wojny, która może mieć bardzo przykre następstwa.

Prochy są nagromadzone i tylko potrzeba jednej iskry, aby nastąpił wybuch. O iskrę taką nie bardzo trudno w dzisiejszej atmosferze upalnych dni i gorących chwil w polityce watykańsko włoskiej.

Dni najbliższe przyniosą zapewne bardzo dużo ciekawych wiadomości.

Gustaw Lawina.

Papieska gwardja otrzymała nowoczesne karabiny.

Donoszą z Rzymu, że gwardja szwajcarska Watykanu uzbrojona została obecnie w nowoczesne karabiny i amunicję w miejsce posiadanej dotychczas broni starożytnej. Pismo stwierdza, że fakt ten jest dowodem niebywałego naprężenia stosunków pomiędzy Watykanem a rządem włoskim.

„AKCJA KATOLICKA" I BRACTWA KOŚCIELNE

we Włoszech rozwiązane -- prezesi aresztowani!

Rzym, 31 maja.

Rozesłano telegramy po całej Italji, aby zamykać lokale i prowincjonalne związki „Akcji katolickiej", oraz katolickie organizacje młodzieży i wszelkie bractwa kościelne, istniejące przy kościele rzymsko-katolickim na terenie państwa włoskiego.

WALKA Z KATOLIKAMI MASONAMI"

podjęta przez faszystowskich studentów, została ukoronowana ich zwycięstwem, albowiem Mussolini jednym dekretem skasował nietylko diecezjalne związki młodzieży, ale i „Akcję katolicką" i wszelkie bractwa kościelne! Probosz-

czowie i ich pomocnicy mają tylko prawo odprawiać nabożeństwa i głosić słowo Boże w kościele i nic pozatem.

Jak wiadomo, prasa faszystowska twierdzi, że pod płaszczykiem „Akcji katolickiej” organizowano starą partję polityczną „Popolaró” (klerykalno-radykalną), a do pracy tej weszli nietylko starzy czynni „popularzy“, ale także... komuniści, socjaliści i wszelacy antyfaszyści z masonami na czele. Dlatego też studenci faszystowscy nazwali kierowników „Akcji katolickiej” „katolikami masonami”, którym wydali wojnę 2 tygodnie temu, paląc na Sapienza „Ossevatore Romano” i wznosząc okrzyki: „Precz z papieżem!” — „Śmierć papieżowi!”

Kierownicy „Akcji katolickiej“ znowu powiadają, że starzy masoni, którzy weszli do faszyzmu, obecnie pragną zniszczyć kościół rzymsko-katolicki, mając do dyspozycji tak wielki aparat, jakim jest obecny „regime”.

Tak czy inaczej, Mussolini, nie patrząc na traktat laterański, rozwiązał nawet bractwa kościelne, a liczni prezesi i przywódcy ruchu katolickiego zostali obici i osadzeni w więzieniu.

Tymczasem objektywny widz musi przyznać, że Mussolini jest panem położenia, a to dlatego, że skoro tylko na chwilę przymknął oczy i pozwolił studentom faszystowskim na „rozpoczęcie walki” z „katolikami masonami“, w tej chwili w całej Italji ożyła stara nienawiść do Kościoła, tak usilnie zaszczepiana w dusze udu włoskiego przez przywódców liberalnych partyj przed rokiem 1922. Kto dziś wejdzie w tłum ludu włoskiego — ten usłyszy wcale niewesołe zapowiedzi jutra. Mówi się o paleniu kościołów katolickich(!!) albowiem „za dużo ich jest we Włoszech“ i o innych podobnych rzeczach.

Mussolini cieszy się tak kolosalnem zaufaniem, że przeciętny Włoch powiada; iż „papież jest nieomylny tylko w rzeczach wiary i moralności, a Duce jest nieomylny we wszystkiem.”

ZERWANIE KONKORDATU?

Wszyscy poważni politycy powiadają, że „ojciec święty“, dowiedziawszy się o rozwiązaniu „Akcji katolickiej”, związków katolickiej młodzieży i bractw, zerwie konkordat, zawarty z Włochami w dniu 11 lutego 1929 r. i eo ipso traktat lateranski zostanie zanulowany, a „kwestja rzymska” powróci do stanu z przed 1922 roku.

Następstwa tego byłyby dla Kościoła katolickiego niezmiernie opłakane, gdyż prześladowanie byłoby wielkie

Kto jednak zna bliżej Piusa XI, ten musi wysnuwać wnioski tego rodzaju, że „ojciec święty” bezwzględnie zerwie konkordat z Włochami, że następnie w bardzo ostry sposób potępi faszyzm i nie ulęknie się żadnego prześladowania. Jest to bowiem zbyt wielka indywidualność, zbyt dumny, jako człowiek, aby mógł znosić tego rodzaju polityczne posunięcia.

Pius XI sam był twórcą traktatu lateraneńskiego i sam będzie decydował o jego losie. Zresztą wiadomości, nadchodzące do Watykanu z całego terenu Włoch są zbyt bolesne, zbyt ciężkie, aby można było nad niemi przejść do porządku dziennego.

Nietylko bowiem rozwiązano wszystkie organizacje katolickie; ale skonfiskowano wszystkie archiwa, książki i listy członków związków młodzieży, „Akcji katolickiej“ i bractw kościelnych.

Rokowania, wykroczenia i pogróżki.

Dnia 3 czerwca w Rzymie tłum usiłował podpalić pałace biskupie w Weronie i w Ravennie. W obu wypadkach straż pożarna zabiegła katastrofie.

Dla nastroju charakterystyczne są pogłoski, krążące po Rzymie, iż rząd włoski zamierza zaaresztować arcybiskupa Pizzardo zastępcę sekretarza stanu w Watykanie i postawić go przed specjalnym trybunałem faszystowskim za to, że stał na czele „Akcji katolickiej“ we Włoszech. Należy tu zwrócić uwagę, że arcybiskup Pizzardo zamieszkuje stale w Watykanie, a więc tylko wtedy mógłby być aresztowany, gdyby wojska włoskie okupowały wzgórze watykańskie. Wobec tego, że zbrojna armja papieska jest w pogotowiu nie obeszłoby się bez rozlewu krwi.

Z innych pogłosek krążących po Rzymie, trzeba wymienić pogłoskę, iż na wypadek zerwania konkordatu rząd włoski zamknąłby wszystkie szkoły zakonne, wstrzymał wypłacanie pensyj biskupom i proboszczom, oraz skonfiskował dobra kościelne.

Atak na uniwersytet św. Apolinarego.

Grupa studentów faszystowskich przybyła na plac św. Apolinarego, gdzie znajduje się gimnazjum i fakultet prawny uniwersytetu papieskiego św. Apolinarego i zaatakowała gmach kamieniami, wybijając wszystkie szyby na froncie, oraz niszcząc godło papieskie.

W kościele św. Joachima

Studenci przemocą wdarli się do domu parafjalnego, gdzie wznosząc okrzyki: „Precz z papieżem!“ zniszczyli kompletnie salę parafjalną, salę św. Wincentego a Paulo, a portret „ojca św.“ podarli na kawałki i podeptali. Stoły, biurka, ławki itp. urządzenia zostały kompletnie porozbijane.

Znalezione egzemplarze „Osservatore Romano“ wywieźli ze sobą i spalili w sąsiedniej ulicy na stosie.

W papieskim pałacu eksterialnym

Grupa demonstrantów, wdarła się do sali parafjalnej św. Dama ego, która mieści się w papieskim pałacu zwanym Cancelarja. I tu podobnie, jak u św. Joachima, zniszczono kompletnie wszystkie meble.

Na via Ripetta został kompletnie zniszczony lokal „Civilta Cattolica” przy via Ripetta.

Podobnie została zniszczona sala w pałacu Ducale. („Osservatore Romano” z dnia 29 maja 1931 roku).

Podobne wiadomości podaje organ watykański co-

dziennie od 23 ub. m i to nietylko z Rzymu, ale z całych Włoch.

Powtórzyliśmy tu kilka wypadków za organem Watykanu, aby nie być posądzonymi o zbytnie koloryzowanie faktów.

Dp. Czasy się więc zmieniają i sami nawet Włosi nie chcą już Papieża.

G. L.

CO SIĘ DZIEJE W HISZPANJI?

Pius XI przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile. Z Hiszpanją stosunki zostały kompletnie zerwane, gdyż „ojciec św," nie przyjął nowego ambasadora hiszpańskiej republiki, a nuncjusz papieski Tedeschini powraca do Rzymu.

W Madrycie rozpoczął obrady 3-szy jawny kongres hiszpańskich socjal-republikanów, którzy na porządku dziennym swego kongresu postawili na pierwszych miejscach nastąpujące punkty:

1) Zarządać od rządu, aby zwrócił nuncjuszowi papieskiemu listy uwierzytelnlające i aby natychmiast opuścił Hiszpanję.

2) Skasować placówkę dyplomatyczną przy Watykanie

3) Natychmiastowe przeprowadzenie rozdziału Kościoła od państwa.

4) Skasowanie Zakonu Jezuitów i wszystkich innych zakonów i t. d...

LITWA WYDALIŁA NUNCJUSZA papieskiego.

Kowno, 6 czerwca. (B) Nuncjusz papieski na Litwie, arcybiskup Bartholoni, który swego czasu nie został przyjęty na audjencji przez prezydenta państwa, został obecnie na polecenie ministra spraw zagr. wydalony z Litwy.

Dnia 6 bm. wieczór otrzymał arcybiskup Bartholoni zawiadomienie, że w ciągu 24 godzin ma opuścić Litwę, w przeciwnym razie zostanie przymusowo wydalony.

Arcybiskup Bartholoni odjechał dnia 7 bm. przedpołudniem samochodem przez Eydkuny.

Ostatnio Litwa obwiniła Watykan, że katolicki kler stara się zdyskredytować obecny rząd litewski, co miało się dziać za poparciem papieskiego nuncjusza. Rząd litewski uwięził kilku księży.

KONFISKATA.

Nr. 11 Pol. Odrodzonej został cały skonfiskowany. Skonfiskowano nawet artykuły przedrukowane jak n. p. „Prawo istnienia Kościoła Pol. Nar." pióra Najp. ks. Biskupa Hodura, wyjątek z Księgi „33" — oraz „Papiestwo z życia „ojców św.", wyjątek z dzieł historycznych.

Dziś gdy zagranica wyzbywa się niewoli ducha — to w Polsce na prowincji, pewne jednostki żałośnie tęsknią za nią.

Nr. 11 i 12 wydajemy razem i za jednorazowe zmniejszenie gazety, bo 8 stron uprzejmie przepraszamy. — Prosimy o odnowienie prenumeraty i o pomoc finansową na walkę z inkwizycją.

REDAKCJA.

OZNAKI.

Każdy kapłan Kościoła Pol.-Nar. Kat. winien dla własnej korzyści odróżnić się strojem od kapłanów rzym. kat. Stąd też każdy ksiądz z Kościoła P. N. obowiązany jest nosić opaski narodowe na rękawach u sutanny, które to opaski ustalone i przepisane przez Najp. Ks. Biskupa są do nabycia w kancelarjia Kurji Biskupiej w Zamościu po nadesłaniu 5 zł.

Innych oznak nosić nie wolno.

Kancelarja Kurji B-piej.

WIADOMOŚCI Z PARAFJI.

Włodzimierz.

Wizytacja pasterska dokonana w dniu 25 maja b. r. przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Farona.

My Polacy przywiązani szczerze do religji Chrystusowej doczekaliśmy się wreszcie swojego Kościoła Polsko-Narod. Katolickiego. Dzięki intenzywnej pracy naszego proboszcza ks. dziekana Jana Perkowskiego parafja nasza rozwija się i potężnieje. W Zielone Święta zawitał do nas Najprzewielebniejszy ks. biskup Faron. Na stacji powitała zacnego gościa liczna delegacja wraz ks. proboszczem. Tegoż dnia zebrało się moc narodu by powitać i posłuchać biskupa z kościoła Polsko-Narodowego. Na placu zakupionym pod budowę kościoła ustawiono prowizoryczny ołtarz i ambonę. Przed sumą ruszyła z pod kaplicy na ów plac procesja ulicami miasta Włodzimierza wśród śpiewu pieśni nabożnych.

Robotnicy nieśli na swych barkach ciężki dębowy Krzyż, który po przybyciu na plac poświęcił ks. Biskup poczem został postawiony jako widomy znak, że na owym miejscu ma stanąć w przyszłości świątynia polko-narodowa. Po poświęceniu krzyża odprawił ks. Biskup uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu i wygłosił dwugodzinne kazanie o potrzebie odrodzenia religijnego ducha ludu polskiego. Kazanie zakończył okrzykiem na cześć Rządu Pol. Władz i Kościoła P. N.

Obecni na nabożeństwie i kazaniu pan Starosta i Komendat powiatowy byli naocznymi świadkami, że Kościół Pol. Nar. prowadzi chlubną znojną pracę dla dobra naszej Ojczyzny i ludu polskiego.

Obecni przekonali się, że chrześcijaństwo wyznawane obłudnie ustami i martwą bezduszną formą, żąda realnego wcielenia w życie swej idei.

Dziś więc zmaga się lud polski po to, by dźwignąć wyżyny epoki nowej i stwierdzić, że nie w potokach krwi i mordów, lecz w potoku ludzkiej dobroci i braterstwa odrodzić się może okaleczałe życie świata, ustać niedola pokoleń, ozdrowieć chora, poraniona dusza mas upośledzonych.

Tegoż dnia odprawił Najp. ks. Biskup uroczyste nieszpory i wygłosił do łez wzruszające kazanie — zachęcił wszystkich do wzajemnej miłości bratniej, udzielił wielu osobom Sakramentu Bierzmowania poczem żegnany mile przez młodzież i starszych, obdarzony licznemi bukiełami kwiatów wyjechał do Zamościa.

Nowa parafja.

W pobliżu Zamościa w miasteczku Grabowcu organizuje się znów silna — nowa parafja Kościoła Polsko Narodowego. W dniu Bożego Ciała i w niedzielę po Bożym Ciele odprawił tamże uroczyste nabożeństwo ks. Kalinowicz.

Uczęstników było całe setki.

Życzymy zwycięstwa.

Jan Piróg.

Parafja Zamość.

„Jam jest żywot wieczny".

Co roku obchodzi cały chrześcijański świat pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu — przez boskiego naszego Zbawiciela — Jezusa Chrystusa.

Z miłoś i bowiem i dla dobra całej ludzkości, chcąc jako Prawda Wieczna i nieskończona, zamieszkać na ziemi ustanowił tajemnicę Ołtarza. — I jako pokarm duchowy — anielski — udziela się tym wszystkim biednym, spracowanym i obciążonym, którzy w Nim szukają ukojenia i ulgi, w swej mozolnej tułaczce życia. Ludzkość cała łaknie Chrystusa. Podobnie i lud polski — łaknie Chrystusowego Pokarmu — łaknie Prawdy i tęskni za nią.

I dlatego właśnie uroczystość Bożego Ciała w Polskim Kościele Chrystusowym to wielkie święto i triumf Prawdy — to święto ludu polskiego, który idąc za głosem prawdziwego, wolnego sumienia, zrywa z bezduszną strrupieszałą formalistyką kościelną, a korzy się w prostocie i pokorze ducha — przed Bogiem utajonym w Najśw. Sakr. Ołtarza.

Dowodem tego — podniosła uroczystość Bożego Ciała, obchodzona w naszej parafji w Zamościu. Oto już na kilka godzin przed sumą gromadziły się w polskiej Katedrze — odświętnie przybranej i udekorowanej — tłumy rozradowanych na duchu parafjan i to nie tylko z Zamościa ale i z dalszej okolicy.

Odgłosy dzwonów katedralnych — które Boga wielbią, a dusze ludzkie podnoszą — obwieściły, że rozpoczyna się uroczysta Msza pontyfikalna, którą poprzedziło wystawienie Przenajśw. Sakramentu. Sumę celebrował Czcigodny nasz Pasterz Ks. Bp. Faron w asyście ks. Osmólskiego jako djakona i ks. Bartosiaka jako subdjakona. Obowiązki ceremonjarza pełnił — przy ks. Biskupie przebywający — kleryk Wójec Władysław.

Na rozmodlonych twarzach wiernych widać było — to łzy skruchy — to wyrazy radości — jaką przeżywają tylko dusze zbliżone prawdziwie ku Bogu. Obecni na Mszy św. istotnie mieli serce napełnione radością dla Pana Zastępów.

Można to było wyczytać w natchnionych oczach z których z błyskał święty zapał dla sprawy Bożej.

Po uroczystej sumie — wyruszyła z katedry liczna procesja, z chorągwiami, towarzystwami i duchowieństwem na czele — do ołtarzy ustawionych w pobliżu i dookoła Kościoła.

Po skończonej procesji — która wywarła wrażenie nie tylko podniosłe — ale także prawdziwie polskie, rodzime i miłe — z piersi tłumnie zgromadzonych parafjan i sympatyków — oraz przybyłych z bliższej i dalszej okolicy gości — wzbiła się ku niebu dziękczynna i radosna pieśń — „Ciebie Boże Wielbimy".

Na zakończenie podniosłej uroczystości ks. Biskup wygłosił wzniosłe kazanie poczynając od słów — „Jam jest żywot wieczny — kto mnie pożywa żyć będzie na wieki."

Złotousty kaznodzieja wskazał dobitnie, że jedynym zbawczym środkiem człowieka jest Bóg — jest Jezus Chrystus — utajony w Najśw. Sakramencie; wzywał więc do gorliwszego przystępowania do stołu Pańskiego by wreszcie wszyscy wyznawcy Polskiego Kościoła Narodowego — nie tylko z Zamościa ale z całej Polski — wspólnie, zgodnie, z żywą wiarą, miłością i poświęceniem — utorowali drogę dla zwycięstwa Chrystusowych ideałów w Wolnej Odrodzonej Polsce.

Bo zaiste triumf Chrystusa w Polsce — równa się triumfowi, potędze i chwale naszej Ojczyzny.

Dnia 6-go bm. wieczorem pobłogosławił uroczyście ks. Biskup związek małżeński panny Marji Kotowskiej z p. Józefem Suchem. Świątynia katedralna wypełniona była po brzegi gośćmi i przybyłymi parafjanami, którzy chcieli uczcić w ten sposób podniosłą chwilę wytrwałej wyznawczyni Kościoła Polsko-Narodowego, panny Marji Kotowskiej.

Młodej parze szczęść Boże.

Wójec Wł.

Nowa parafja

Wola-Bokrzvcka pow. Gnojno.

Od szeregu miesięcy błagaliśmy Ks. Biskupa Farona o księdza Narodowego aż wreszcie w Zie'one Święta przybyli do nas księża: Banasiak i Detko i mimo strasznych przeszkód ze strony p. Vice-starosty parafję założono, która będzie liczyć ze 3 tysiące nowych wyznawców.

Zwyciężamy więc ciemnotę i fałsz, a Bóg nam pomaga. Zaznaczyć musimy, że w naszej okolicy Sandomiersko-Kieleckiej wychodzi t. zw. „Prawda Katol", która w pogański sposób walczy przeciw Kościołowi Pol. Narod. i jest rozrzucaną bezpłatnie pośród tutejszej ludności, by przez to ośmieszyć i poderwać autorytet Kość. N. i jego Kapłanom. Czytając tą t. zw. „Prawdę kat." poznaliśmy fałsz i obłudę księżo-pańską i doszliśmy do przekonania, że my Polacy winniśmy koniecznie mieć swój Kościół Pol. Nar., w którym możemy się modlić w ojczystym języku. Życzeniom naszym stało się zadość, bo założyliśmy u nas parafję Kościoła Chrystusowego — Polsko-Narodowego.

Obecny S. G.

LUDZIOM ZŁEJ WOLI KU ROZWADZE.

Ponieważ złośliwi intryganci niepolscy — podnoszą głosy przeciw naszemu Biskupowi w Polsce — my kapłani Kościoła Pol. Katol. Narodowego dekanatu Zamojskiego zebrani z okazji uroczystości parafjalnej Tarnogórze w dniu 15 maja wnosimy stanowczy protest przeciw pogłoskom i fałszywym twierdzeniom ludzi złej woli, którzy nie chcą, a może nie potrafią zrozumieć należycie i ocenić mozolnej i pełnej poświęceń pracy Najprzew. ks. Biskupa Farona dla dobra Kościoła i ludu polskiego, spragnionego prawdziwych ideałów Chrystusowych w życiu religijnem. My kapłani skupieni przy boku Najprz. ks. Biskupa — lepiej możemy chyba obserwować Jego działalność, aniżeli rzekomi „fachowi" krytycy na odległość! A ponieważ obserwujemy Go i doceniamy — nie pozwolimy zniesławiać i szarpać dobre imię naszego kochanego Pasterza, który świeci nam dobrym przykładem i przoduje w walce z wrogami wolności sumienia. Wstyd i hańba niech spadną na tych, którzy w zaślepieniu swoim paraliżują rozumne i chlubne kroki swego Współpracownika i Biskupa

Wstyd i hańba tym, którzy świadomie depczą wzniosłą zasadę „w jedności siła"! Pomnijcie niebaczni, że ośmieszanie, złośliwa krytyka i niesprawiedliwe wycieczki nie zdążają ku jedności, co więcej — są zaprzeczeniem miłości bliźniego, która przecież powinna opromieniać serca nasze jako wyznawców i uczniów Mistrza naszego Jezusa Upominając zaślepieńców — łączymy wyrazy głębokiej czci prawdziwego uznania dla pracy i zasług Najprz. Ks. Biskupa Wł. Farona, oraz synowskiej względem Niego uległości. — Wierzymy, że Kościół w Polsce pod Jego właśnie kierownictwem stanie się twierdzą odrodzonego ducha polskiego.

(—) ks. St Brokowski	(—) ks. Leopold Nowak
(—) ks. J. Kędzierski	(—) ks. Michał Osetek
(—) ks. Czerwiński	(—) ks. Piec
(—) ks. Dukielski P. J.	(—) ks. Szyszko (dosł.)

MYŚLI.

Kto ma wolę, wszystko pokona.

* * *

Słowa bez czynu — to śmiecie.

J. Słowacki.

* * *

Kłamią tylko tchórze.

* * *

Wiarą — ziemię można wzruszyć w posadach.

Sienkiewicz.

* * *

Co w nas jest postępującego ciągle. to nasz człowiek wewnętrzny, nasz duch. Postęp polega tylko na rozwijaniu się naszego jestestwa wewnętrznego, na jego zbliżaniu ku Bogu.

Mickiewicz.

KOMUNIKATY.

Redakcja „Pol. Odrodz."

Szanownych Prenumeratorów Uprzejmie przepraszamy że numer 11 „P O" z 1. VI. nie został P. T. Prenumeratorom doręczony, a to z tej racji, że został on przez Starostwo skonfiskowany. Od dawna zapowiedział nam p. Radca Twardosz referent prasowy, że jeśli będziemy pisać coś o klerze rzym.-katol., to będzie nam pismo konfiskował — no i skonfiskował. Trudno, twarde prawo.

Nie chcemy hańbić imienia naszej kochanej Ojczyzny za granicą i w kraju przez opisywanie szykan jakich doznają obecnie nasi księża, nasz biedny lud i wogóle nasz Kościół na różnych odcinkach naszej pracy, jedynie publicznie stwierdzamy, że w tym okresie jesteśmy w różny sposób straszliwie gnębieni i prześladowani i to naturalnie wbrew interwencjom i bez wiedzy Władz Centralnych w Warszawie.

* * *

Prenumeratę uiścili Fr. Ślicz 2.50 dol.. ks. Turkiewicz 2 dol. Prosimy pozatem księży i wyznawców K. P. N., którzy pragną dowiadywać się po jakich drogach ciernistych, prześladowań i cierpień rozwija się nasz P. N. Kościół, by może każdy szczery Polak w Ameryce zaprenumerować gazetę „Polskę Odrodzoną", apostoła Kościoła Narod. w Polsce. — Prenumerata zagran. wynosi rocznie 2 dol. 50 cent.

* * *

Pan Ślicz podaje:

Homestead

Miasteczko nasze Homestead znane na cały świat z wyrobów stalowych i zakładów „Comegie Atcel Co", przeżywa obecnie czasy także krytyczne, tak samo jak i cały kraj. Ulepszenia fabryczne nie wróżą nic dobrego dla robotnika, lecz owszem większą biedę.

Tutejsza placówka Kościoła P. N. pomimo zastoju w pracy rozwija się dobrze. Zgodna praca ks. C. Ostrowskiego z Komitetem parafjalnym, gorliwość ludzi w służbie Bożej, wszystko to razem wzięte stanowi wielki plus w rozroście parafji.

Posiadamy piękny murowany kościół, obszerną plebanję, piękny duży cmentarz. Obecnie budujemy piękną bramę cmentarną, która ma być gotowa na Dzień Wieńczenia Grobów. Z końcem lata ma się rozpocząć budowa Ołtarza Wielkiego, który ma być gotowy na święto Bożego Narodzenia. Wszystko idzie powolnym, ale stałem tempem na chwałę Bogu i na większy wzrost Kościoła Polsko-Narodowego Katol.

Kalendarzyk Narodowy Liturgiczny.

CZERWIEC 1931 r.

16	Wtorek	Benona b., Justjana
17	Sroda	Jolanty, Adolfa
18	Czwartek	Efrema d. K.
19	Piątek	Juljanny, Gerwazego
20	Sobota	Sylverjusza
	IV-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św.	
21	Niedziela	Alojzego
22	Poniedz.	Paulina, Agrypiny
23	Wtorek	Zenona, Feliksa, Wandy
24	Sroda	Narodz. św. Jana Chrzciciela
25	Czwartek	Prospera, Wilhelma
26	Piątek	Jana i Pawła
27	Sobota	Władysława
	V-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św.	
28	Niedziela	Ireneusza, Leona
29	Poniedz.	Piotra i Pawła Apostołów
30	Wtorek	Emilji, Lucjanny

Czwarta niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturgiczny zielony. Lekcja z listu św. Piotra do Rzymian rozdz. 8, wiersz 18-23. Ewangelja według św. Łukasza rozdz. 5, wiersz 1-11. Treść Ewangelji: O obfitym połowie ryb.

Piąta niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturgiczny zielony. Lekcja z listu pierwszego św. Piotra rozdz. 3, wiersz 20-24. Treść Ewangelji: O sprawiedliwości faryzeuszów.

Różne wiadomości.

Holandja.

(Ruch zjednoczeniowy). Przedstawiciele różnych Kościołów w Holandji zebrali się w Hadze w celu zorganizowania wspólnej „Rady Kościelnej dla praktycznego chrześcijaństwa", na wzór ruch Sztokholmskiego. Inicjatywę dał Narodowy Kościół Holandji, starokatolicki i jedynie Wielki Kościół Reformowany z zaproszenia nie chciał skorzystać.

W inauguracyjnem przemówieniu wyłuszczone zostały cele zebrania, a więc przedstawiciele kościołów zgromadzili się pod hastem „Życie i praca", pomijając różnice „wyznań i obrządków".

Program działalności przewiduje: 1. Rozpowszechnienie idei współpracy Kościołów, 2. zajęcie się sprawami o charakterze społeczno-gospodarczym i społeczno-etycznym, 3. uregulowanie stosunków z Genewskiem Biurem Centralnem i Międzynarod. Ewang. Towarzystwem Kredytowem.

Na wniosek prezesa Holenderskiego Oddziału Wszechśw. współpracy Kościołow przewodniczącym nowej Rady Kościołów obrany został prof. J. Slotemaker de Bruine. (Ew. Pol.)

—0—

Anglia.

Podobne bratnie hasło zjednoczenia rzucił Kościół Narodowy w Angli, zwany Episkopalnym, który nawiązuje unję z Kościołem prawosławnym.

Pięknie.

Godnem jest podziwu, że hasło zjednoczenia kościołów, stojących na gruncie czystej nauki apostolskiej, na żywej wierze pierwszych wieków chrześcijaństwa wychodzi z Kośiołów Narodowych. Czas więc najwyższy, by miłość chrześcijańska łączyła a nie dzieliła chrześcijan.

Kościół Polski-Narodowy Katolicki w Polsce jest owiany podobną myślą — by w każdym państwie wszystkie kościoły, które głoszą powszechną naukę Chrystusa, uznają i siedm sakramentów św. — łączyły się w duchu miłości Chrystusowej i szły w bratnim pochodzie ku odrodzeniu ducha, przeciwstawiając się obskurantyzmowi rzymskiemu.

ODPOWIEDZI.

Obyw. J. S. z Białobrzeg. — Froszę się powołać u Pana Starosty na następujący reskrypt: Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Lp. 996-26 Warszawa, 22 grud. 1930.

Do PP. Wojewodów i zpl. i do P. Komisasza Rządu w Warszawie.

Coraz częściej zdarzają się w różnych dzielnicach Państwa wypadki i zakłócenia spokoju publicznego na tle wyznaniowem spowodowane odbywaniem praktyk religijnych przez wyznawców Kościoła Narodowego, przyczem niejednokrotnie zdarzało się, że organy władz bezpieczeństwa interwencją swoją zamiast przyczynić się do przywrócenia ładu i uspokojenia umysłów, powodowały raczej w dalszych konsekwencjach tarcia religijne. Zajścia, o których mowa, miewają miejsce najczęściej przy odprawianiu nabożeństw i pogrzebów.

Dla uniknięcia tarć i zajść, powstających na tem tle jak porzucanie trumien ze zwłokami pod bramami cmentarzy, przetrzymywanie niepogrzebanych zwłok przez kilka dni w prywatnych mieszkaniach i t. d. zarządzam co następuje:

I. Władze administracyjne nie będą stawiać żadnych przeszkód w odprawianiu modłów wyznawców Kościoła Narodowego.

II. Nie będą stawiać trudności przy wydawaniu zezwoleń na budowę (kościołów dp.) względnie urządzeń prywatnych domów, które mają służyć na miejsce modlitwy.

III. Tam, gdzie cmentarze są własnością gmin wyznaniowych, władze administracyjne dołożą starań, by dla uniknięcia scen gorszących podczas pogrzebów, zostały wyznaczone osobne dzielnice na cmentarzach, gdzie wyznawcy Kościoła Narodowego mogliby chować swoich zmarłych Wstęp do takich dzielnic winien być urządzony wprost z drogi publicznej.

(—) SKŁADKOWSKI, minister.

Ob. R. M. z Krakowa:

Kościoł nasz P. N. wówczas spełni swe zadanie, jeśli wszyscy w zwartym szeregu pójdą w pracy naprzód. Każda więc zdrowa organizacja musi usuwać ze siebie to, co przynosi jej szkodę, wstyd lub hańbę — Tak też i nasz Kościół chcąc być zdrową organizacją musi usuwać ze swego organizmu ludzi rujnujących swem postępowaniem naszą pracę. Kapłan więc, który swą niekarnością, lenistwem i nietaktem rujnuje parafję i tem osłabia nasz Kościół musi opuścić nasze szeregi, bo inaczej nic nie stworzymy, jeśliby jedni budowali, a drudzy rujnowali.

Ob. z Łodzi Józefowi Szałowi odpowiadamy — że szkalowań, szyderstw z P. N. K. K. ze strony ks. Naumiuka nie lękamy się — mściwość zaś jego otworzy wkrótce oczy jego własnym parafjanom.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.": cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron, Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsera w Zamościu.